Rok IV. Nr. 98 (847) Wilno, Sobota 30 kwietnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy-kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i ra miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Zagadnienie rozbrojenia.

Paryż, 26 kwietnia 1927.

Od dłuższego czasu rozbrojenie jest hasłem modnem. Znajduje się ono na wszystkich ustach i każdy na myśl o niem przyklaskuje. Ma się wrażenie, że powódź słów w ustach dyplomatów i publicystów zbiera się specjalnie dla przykrycia ciągle jeszcze nurtujących obaw, iż nie da się ono uskutecznić. Rezultaty dotychczasowe zdają się wyraźnie potwierdzać poglądy pesymistyczne.

Przy nieustannych pokojowych zapowiedziach mężów stanu wszystkie państwa zbroją się na gwałt; wydają setki miljonów na budowę statków bojowych, na organizacje i zaopatrzenie armij lądowych i t. p.

Dość powiedzieć, że budujące się obecnie dwa pancerniki angielskie kosztować będą po 900 miljonów fr. każdy, że Francja przewiduje na obwarowanie swych granic około 7 miljardów franków i t. p.

Złą wróżbą dla usiłowań rozbrojeniowych było zainicjowanie ich przez państwa najpotężniejsze militarnie i ekonomicznie: Amerykę, Anglję i Japonję. Jak pokazała konferencja Waszyngtońska z 6 lutego 1922 roku ustalano siły zbrojne na przyszłość na podstawie istniejących i to samo odjęło już akcji charakter bezinteresownej szczerości, wysuwając przed światem widmo hegemonji anglo saskiej.

Dla skuteczności rozbrojenie obejmować musi wszystkie rodzaje broni tak armję lądową, jak flotę i siły powietrzne. Lecz zmniejszenie zbrojeń nie wystarcza, trzeba jeszcze ustalić kwotę wyrobu broni i handlu nią, bowiem reglamentacja tylko handlu jest bezskuteczna tak długo, jak wyrób będzie dozwolony nieograniczenie.

Dalej należy sformułować projektowaną konwencję w formie precyzyjnej, uwydatniającej jasno zdobyte wyniki, bez bawienia się w niejasne frazesy.

„Journal de Genewe" z dnia 22 marca słusznie pisał: „Dopóki mówić się będzie o rozbrojeniu w słowach niezdecydowanych i ogólnych powstaną przeciwko niemu ludzie wszystkich krajów, dbających o bezpieczeństwo narodowe. Trzeba ich uspokoić, pokazując konkretnie, co się chce zrobić."

Uwagi najzupełniej słuszne, zwłaszcza, że każdy kraj ma swoje odrębności, których lekceważyć nie można. Konwencja musi wniknąć w te detale, wziąć pod uwagę każdy wyjątek, jeśli chce być skuteczną.

Członkowie konferencji zdają sobie dokładnie z powiedzianego sprawę, jak wynika z przemowy delegata holenderskiego p. Londona, wypowiedzianej przy otwarciu obrad w dniu 21 marca: „Przyszła chwila słów jasnych i szczerych. Nie należy używać słów i formuł nieokreślonych. Trzeba też przestrzec opinję przeciwko mirażowi słowa „rozbrojenie". Winno się zaważyć, że redukcja sił zbrojnych będzie stopniowa, ponieważ należy piastowanie snów, nie dających się zrealizować.

Praktycznie biorąc, zgłoszono dwa projekty konwencji: francuski i angielski. Różnice istnieją pomiędzy niemi dość duże, a mianowicie:

Projekt angielski przewiduje ustalenie armji w pewnej normie z możliwością przekroczenia jej w razie wojny, zgłaszanie wydatków wojskowych, określenie ilości statków bojowych podług kategorji, przyjęcie też konferencji waszyngtońskiej z 1922 roku, ustalenie liczby aeroplanów bojowych przy uwzględnieniu rozwoju powietrznych linij handlowych oraz sankcje w razie pogwałcenia — na zakończenie.

Projekt francuski różni się dodaniem ograniczenia czasu służby wojskowej, ustaleniem marynarki cyfrą globalną bez podziału na typy i ustaleniem kwot przeznaczonych na zakup materjału wojennego.

Pomijając omawianie innych punktów, podkreślić trzeba kapitalną trudność, wynikłą przy opracowywaniu zasad zbrojeń morskich. Dla uplastycznienia punktu oparcia każdej koncepcji przyda się niezwykle zestawienie flot poszczególnych państw podane przez angielską „Zieloną Księgę.

	Pancerników	Krążowników	Torpedowców	Łodzi podw.
Anglija . . .	14	48	157	55
Stany Zjedn. .	18	32	309	121
Japonja. . .	16	33	109	58
Francja . . .	9	16	49	44
Włochy . . .	6	14	60	42
Rosja . . .	5	7	83	23
Niemcy. . .	8	8	17	—
w budowie zaś:				
Anglija . . .	2	14	—	9
Stany Zjedn. .	—	5	—	3
Francja . . .	—	5	—	43
Włochy. . .	6	2	—	15
Rosja . . .	1	—	—	—
Niemcy. . .	—	3	—	—

Aktywność Japonji w kwestji budowy nowych okrętów nie jest znana dokładnie, wiadomo tylko, iż w warsztatach ma ona większą ilość łodzi podwodnych i statków pomocniczych.

Zestawienie wyraźnie wskazuje na przewagę angielską w ciężkich jednostkach przy stosunkowej słabości w lżejszych, i w łodziach podwodnych. W tej ostatniej kategorji Włochy i Francja są lub wkrótce będą od niej silniejsze. Aby utrzymać swą przewagę Wielka Brytanja musiałaby ustalić ilość statków każdej kategorji, przeciwko czemu protestują wszystkie inne państwa. Kompromis proponowany przez p. Boncour'a, aby wyjawiać budowę nowych jednostek bez ustalania ilości każdej grupy, odrzucony został naraz przez Rzym i Londyn. Włochy uważały notyfikację budowy za zbyt daleko idącą miarę, Anglja zaś za niedostateczną.

Ponieważ sprawy morskie stanowią „clou" zainteresowań, nierozwiązanie ich pozytywnie uważać należy za oznakę nieudania się rozmów genewskich. W taki też sposób zrozumiała ten fakt cała prasa europejska. Rezultaty rozważań nad flotą powietrzną dorzuciły jeszcze trudności tym razem ze strony Niemiec i Włoch, podtrzymujących niezależność lotnictwa cywilnego i wojskowego.

Stanowisko Berlina jest zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, że traktat Wersalski pozbawił Niemcy całkowicie prawa do posiadania aeroplanów bojowych. Niezwykle rozwinięta cywilna sieć lotnicza stanowi jedyną ich pociechę.

Narady w Genewie trwają, straciły jednakże na powadze i zainteresowaniu. Prasa uważa je za „enfant mort-ne". Mające nastąpić w lipcu obrady trójcy morskiej w Waszyngtonie, przywrócą może ostrość konturów problemom rozbrojeniowym.

Czekajmy. *J. Kalinowski.*

Sytuacja Litwy.

Przemówienie Waldemarasa na zjeździe tautiningów.

KOWNO. 29.IV. (ATE). Na odbytem przed kilku dniami zjeździe tautiningów premjer Waldemaras wygłosił obszerne expose o sytuacji politycznej i gospodarczej Litwy, utrzymane w bardzo optymistycznym tonie.

Zdaniem Waldemarasa, sytuacja Litwy w dziedzinie polityki zagranicznej staje się coraz pomyślniejsza. Litwa zyskuje coraz bardziej należne jej miejsce wśród państw bałtyckich. Zaś z drugiej strony ciążenie państw bałtyckich w kierunku Polski słabnie.

Zdaniem Waldemarasa, również stosunki z Niemcami polepszają się z każdym dniem, pomimo wysiłków pewnych kół niemieckich w Kłajpedzie celem ich oziębienia. Litwa otrzymała nawet od Niemiec propozycją pożyczki na bardzo korzystnych warunkach.

Co się tyczy stosunków z Rosją Sowiecką, Waldemaras zaznacza, że poprzedni rząd zawarł niezbyt korzystną umowę z rządem sowieckim. W ostatnich czasach Sowiety poczyniły bardzo poważne zakupy u firm litewskich.

Dowodem, że sytuacja Litwy rzekomo staje się coraz lepsza, jest fakt, że rząd kowieński otrzymał korzystne oferty od Francji i Anglji.

Sytuacja gospodarcza wykazała znaczną poprawę, o czem świadczy stan aktywów Państwowego Banku Litewskiego.

Skazanie na śmierć pos. Pajauisa

KOWNO, 29.IV. (ATE). **Sąd wojskowy skazał posła Józefa Pajauisa, por. Tarnaua i podof. Skemajtisa za przygotowanie zbrojnego powstania na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Wszyscy wojskowi, wmieszani w spisek, zostali zdegradowani i usunięci z wojska.

Skazani na śmierć złożyli podanie o ułaskawienie na ręce Prezydenta.

Wrażenia po wyroku.

KOWNO, 29.IV (Ate.) Wyrok sądu wojskowego, skazujący na śmierć posła Józefa Pajauisa, por. Tarnaua i podof. Skemajtisa, wywarł wielkie wrażenie.

„Lietuva Žinios" wyszło z żałobną obwódką. Delegacja kobiet zjawiła się u Prezydenta, składając prośbę o ułaskawienie. Z sąsiednich państw bałtyckich nadeszło również szereg depesz, proszących Prezydenta o łaskę dla skazanych.

Prośby o ułaskawienie.

RYGA, 29.IV (Ate.) Stronnictwo socjal-dem. oraz partje centrowe Sejmu łotewskiego wysłały do prezydenta Smetony depeszę z prośbą o ułaskawienie skazanego na śmierć przez sąd wojskowy pos. Pajauisa.

Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły z Kowna, Prezydent uwzględnił prośbę o ułaskawienie pos. Pajauisa i por. Tarnaua, zamieniając im karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Na śmierć został skazany jedynie sierż. Skemajtis.

Przed wznowieniem rokowań estońsko-sowieckich.

TALLIN, 29.IV. (ATE). We wtorek 3 maja przybywa do Tallina poseł estoński Telak, przewodniczący delegacji estońskiej do rokowań z Sowietami.

W tym samym czasie wraca do Tallina pos. Piotrowski.

Rokowania o pakt o nieagresji zostaną wkrótce wznowione.

Redaktor ministrem spraw wewnętrznych.

HELSINGFORS, 29.IV. (Pat). Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych powołany został redaktor Puro.

Rozpoczęcie ewakuacji Zagłębia Saary.

BERLIN, 29 IV. (Pat.) Pisma donoszą, iż na skutek przeprowadzenia reorganizacji kolejowej w Zagłębiu Saary stosownie do postanowień Ligi Narodów rozpoczęta została ewakuacja wojsk francuskich z terytorjum Saary.

Zmiany gabinetowe w Rumunji.

BUKARESZT, 29. IV. (Pat.) „L Independance Roumaine" donosi, że spodziewane w najbliższej przyszłości zmiany gabinetowe nie nastąpią wcześniej, niż w okresie pomiędzy 6 a 10 maja.

Sprawa budowy pomnika Żeromskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu dzisiejszym pan Prezydent Rzplitej przyjmie w godzinach porannych na audjencji Andrzeja Struga i Jana Lechonia, którzy w imieniu Komitetu Uczczenia Pamięci Stefana Żeromskiego przedstawią prośbę o poparcie w sprawie budowy pomnika Żeromskiego w Warszawie.

Z międzynarodowych zawodów hippicznych w Nicei.

NICEA, 29. IV. (Pat.) W konkursie o puhar narodów (nagroda ministra spraw zagranicznych) pierwsze miejsce zajęła Anglja, drugie Belgja, trzecie Francja, czwarte Hiszpanja, piąte Włochy, szóste Polska.

Ekipa holenderska wycofała się.

Sądząc z ilości i jakości wygranych nagród przewidywać można, iż w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce przypadnie w udziale Francji, drugie Polsce, trzecie Anglji, czwarte Belgji, piąte Hiszpanji, szóste Włochom, siódme Holandji.

Konferencja w sprawie pożyczki zagranicznej u Marsz. Piłsudskiego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 1 w południe przybył do Prezydjum Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i odbył dwugodzinną konferencję z w.-premjerem Bartlem.

W godzinach popołudniowych p. w.-premjer Bartel zaprosił do siebie w.-prezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego, z którym konferował dłuższy czas.

Jak słychać, konferencje powyższe dotyczyły między innemi finalizacji rokowań o pożyczkę zagraniczną.

Sprawą tą będzie się również zajmować w dniu dzisiejszym Rada Finansowa.

Definitywnej decyzji w tej sprawie należy oczekiwać w przyszłym tygodniu.

Posiedzenie Rady Finansowej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się drugie posiedzenie Rady Finansowej przy ministrze skarbu.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: uchwalenie regulaminu Rady Finansowej, omówienie i wydanie opinji o dokonanym na poprzedniem posiedzeniu projekcie stabilizacji waluty oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, zmieniający ustawę o podatku majątkowym.

Rada Finansowa ma również zająć się—jak to gdzieindziej podajemy—rozważaniem sprawy finalizacji rokowań pożyczkowych.

Przeciwdziałanie rządu w sprawie zwyżki cen zboża.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Onegdaj o godz. 7 wiecz. odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem w.-premjera Bartla kilkugodzinna konferencja, w której wzięli udział ministrowie: skarbu—p. Czechowicz, spraw wewnętrznych—gen. Składkowski i przem. i handlu—p. Kwiatkowski.

Tematem konferencji była kwestja nieusprawiedliwionej i naglej zwyżki cen zboża w okręgach wileńsko-miejskich.

Postanowiono powołać do życia niezwłocznie specjalną organizację państwową pod przewodnictwem przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i przy współudziale delegatów Min. Przem. i Handlu i Skarbu, oraz Banku Rolnego — do zakupienia zagranicą większej partji żyta i sprzedawania go w miarę potrzeby na cele konsumcyjne po cenie zakupu.

Akcja sprzedaży zboża, jak się dowiadujemy, ma się rozpocząć w Warszawie już w pierwszych dniach maja.

Nadzwyczajna komisja do badania nadużyć.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Informujemy się, iż skład nadzwyczajnej komisji, powołanej przy prezesie Rady Ministrów do badania nadużyć w przedsiębiorstwach i urzędach publicznych, przedstawia się następująco:

Przewodniczący komisji: Mieczysław Dębski, naczelnik wydziału najwyższej Izby Kontroli Państwa. Członkowie: płk. Stanisław Lubowicki, członek Najw. Sądu Wojsk., Adam Kwiatkowski — sędzia Sądu Najwyż. Seweryn Walfisz podprokurator Sądu Najwyższego, Władysław Ojrzanowski — sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Komisji służy prawo powołania do współpracy innych osób z pośród sfer urzędniczych względnie fachowców poszczególnych dziedzin.

Odnośny dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o powołaniu do życia powyższej komisji ma być w bieżącym tygodniu podpisany.

Wizyty dyplomatyczne.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski przyjął posła austrjackiego Posta, posła tureckiego Kemal-Beja i nuncjusza Lauriego.

Następnie p. Minister konferował z posłem amerykańskim Stetsonem, który mu przedstawił nowego sekretarza poselstwa.

Przyjazd pos. Rauschera.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Do Warszawy powrócił poseł niemiecki Rauscher i będzie dziś prawdopodobnie przyjęty przez p. min. Zaleskiego w związku z prowadzonemi rozmowami dyplomatycznemi na temat wznowienia rokowań handlowych.

Powrót posła węgierskiego do Warszawy.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Poseł Rzeczypospolitej przy rządzie węgierskim p. Michalski po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócił do Budapesztu.

Delegacja stow. polsko-węgierskiego z Budapesztu w Warszawie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W nadchodzący poniedziałek przybywa do Warszawy delegacja stowarzyszenia polsko-węgierskiego z Budapesztu.

O godz. 6 po południu tego dnia delegacja przyjmowana będzie przez izbę handlową polsko-węgierską.

Delegacja ma wziąć udział w uroczystościach 3-ciomajowych.

Popularne wydanie dzieł J. Słowackiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że z inicjatywy dyrektora departamentu sztuki w Ministerstwie Oświaty p. Skotnickiego z okazji sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do Ojczyzny zostanie wydany w ciągu czerwca dostępny dla najszerszych sfer zbiór dzieł nieśmiertelnego wieszcza.

Zmiana rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu i sprawiedliwości, zmieniające rozporządzenie z dnia 7 czerwca 1926 r. o lichwie pieniężnej.

Art. 1 nowego rozporządzenia określa korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych do wysokości 13 proc. w stosunku rocznym.

Rozporządzenie wchodzi w życie w 14 dni po ogłoszeniu.

Uprawomocnienie wyborów do Rady Miejskiej w Ostrołęce.

Wskutek niezłożenia zapowiedzianych przez ugrupowania prawicowe protestów wyborczych, ostatnio odbyte wybory do Rady Miejskiej w Ostrołęce uprawomocniły się. Z 6366 uprawnionych do głosowania oddało swe głosy 4496 wyborców. Z siedmiu zgłoszonych list zblokowanych lista Nr. 1 Klubu Pracy, Stronnictwa Chłopskiego i inteligencji uzyskała 11 mandatów (1934 gł.), lista Nr. 2 Poalej-Sjon — 1 mandat (210 gł.) Nr. 3 ugrupowania rolników (Zw. L. Nar.) — 1 mandat (213 gł.), Nr. 4 Bundu — 2 mandaty (376 gł.), Nr. 5 rzemieślników żydowskich — 2 mandaty (338 gł.), Nr. 6 „Zjednoczenia Gospodarczego" (Zw. Lud. Nar.) — 3 mandaty (675 gł.) Nr. 7 „Bloku Żydowskiego" — 4 mandaty (750 gł.). Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej odbędzie się jeszcze w końcu bieżącego miesiąca. Wybory te wykazały znaczne osłabienie wpływów prawicy, która poniosła porażkę, zdobywając tylko 4 mandaty.

O panowanie prawa!

Zaledwie przed paru dniami pisaliśmy o zachowaniu się policji w pow. mołodeczańskim w związku ze sprawą ucznia Mozola. Dziś otrzymaliśmy nowy dowód skandalicznego postępowania naszej policji. Dane, przytoczone w otrzymanym przez nas liście, są wprost trudne do uwierzenia.

Otrzymany następujący list:

„W dniu 27 kwietnia r.b. przyjechałem na stację Stołpce w drodze do Wilna. Spotkałem tam dwie koleżanki z gimnazjum Stołpeckiego p.p. Walentynę Zarębowską i Lidję Konkołowiczównę. Jechały one też do Wilna, gdzie uczą się w szkole akuszeryjnej. Z niemi jechał z urlopu żołnierz, kolega wyżej wymienionych, nieznany mi zupełnie. Wsiedliśmy razem do wagonu. W drodze rozmawialiśmy o tem, jak kto spędził ferje i święta wielkanocne. Nareszcie zeszła rozmowa na śpiewy wielkanocne, śpiewane wedle zwyczaju we wsiach białoruskich wieczorem pierwszego dnia Świąt. Żołnierz, który towarzyszył wyżej wspomnianym koleżankom, opowiadał nam, że w ich wiosce jest we zwyczaju śpiewać rosyjską piosenkę: „*Wielik światyj nam dzień nastał*". Ja zaś opowiedziałem, że w naszej wsi wcale tej pieśni nie znają. Niektórzy we wsi śpiewają: „*Wesoły nam dziś dzień nastał*" jednak bardzo nieliczni, ponieważ nie wszyscy umieją po polsku. Opowiedziałem, że przywiozłem ze sobą z Wilna tąż samą pieśń, tłumaczoną na język białoruski.

Dziś wszyscy się jej nauczyli i śpiewali podczas tegorocznych świąt. Na tem urwała się nasza rozmowa.

Gdy podjeżdżaliśmy do stacji Baranowicze podszedł do mnie policjant Nr. 1951, który poprosił mnie o legitymację. Widząc, że zwraca się do mnie służbowo, dałem mu swoją legitymację akademicką, którą zabrał ze sobą. Gdy pociąg przyszedł na stację Baranowicze kazał mi wysiąść z pociągu i zaprowadził na posterunek kolejowy Policji Państwowej. Gdy mnie tam wprowadzono zjawił się jakiś osobnik w cywilnem ubraniu który ze słowami: „*Mamy przed sobą typowego Białorusina*" i dalej „*ja ci pokażę jak rozmawiać psim językiem, bolszewiku, komunisto, w Mińsku tobie miejsce*" oraz z różnemi brukowemi połajankami w języku rosyjskim, rzucił się na mnie, uderzył parokrotnie po twarzy, targał za włosy i zerwał odznakę uniwersytecką wydziałową. Gdy się tem zadowolił, zarzucił mi, jakobym namawiał żołnierzy do śpiewania w wojsku białoruskiego hymnu narodowego. Zaprzeczyłem temu z całą stanowczością, podobnież zaprzeczył temu żołnierz, z którym jechałem i którego również przyprowadzono na posterunek. Pomimo to zaaresztowano mnie, przeprowadzono rewizję, przy której poturbowano i obelżywie złajano. Potem pan w cywilnem ubraniu odjechał pociągiem, a mnie odesłano do dyspozycji pana aspiranta P. P. w Baranowiczach. Tam spisano protokół całej tej sprawy i mnie zwolniono.

Podczas bicia na posterunku byli obecni policjanci Nr. Nr. 1464 i 1951 i jeszcze jeden policjant, numeru którego nie zauważyłem.

Michał Tulejko.

* * *

List p. Michała Tulejki przynosi znów wiadomości wprost niesłychane, wiadomości, którym wierzy się z trudem. W ciągu krótkiego czasu dwie źródłowe wiadomości o gwałtach policji nad Białorusinami inteligentami. Jak w takim razie postępuje policja wobec chłopów? Jakie mogą być skutki takiego postępowania? Pytamy wręcz, kto jest winien, że krzewią się u nas organizacje antypaństwowe? Mówimy jasno i krótko: w Polsce musi panować prawo!

Spodziewamy się, że p. wojewoda Beczkowicz z właściwą sobie energją wkroczy w tę sprawę i wpłynie na oddanie winnych pod sąd.

Tylko karząca ręka sprawiedliwości szybko i niechybnie położyć może kres podobnym szelmostwom naszych umundurowanych Kulturtraegerów w miasteczkach i wioskach. Najlepsza to obrona państwa przed działalnością antypaństwową.

Red.

Od redakcji. Ze względu na nawał pracy zmuszeni jesteśmy odłożyć do dnia jutrzejszego wypowiedzenie się w sprawach, poruszonych przez p. D. Bochana w art. p. t. „Bezideowość Polski współczesnej" (NN 96 i 97 „Kurjera Wileńskiego").

Stosunki Polsko-Litewskie.

„CHICAGO DAILY NEWS". Z dnia 26 IV P. Darsie Gillie w artykule o stosunkach polsko-litewskich na wstępie pisze, że Wilno cywilizację swą zawdzięcza Polakom. Polacy uczynili pogańską stolicę Litwy miastem polskiem. Autor pisze, że gdy w XIX wieku włościanin litewski zaczął zdawać sobie sprawę z odrębności swej narodowości, tradycyjna stolica jego narodu w jego marzeniach stawała się stolicą niepodległej Litwy. Jednakże było rzeczą niemożliwą przypuszczać, by ogromna większość ludności obszaru wileńskiego, która nie jest litewską, godziła się na pochłonięcie przez nacjonalistyczne państwo litewskie, tembardziej, że oznaczałoby to uzależnienie ludzi o wysokiej kulturze od ludzi, stojących na niższym poziomie.

Jedynem rozsądnem rozwiązaniem był pewien rodzaj wolnej unji pomiędzy Polakami i Litwinami, taki, jaki istniał przez wieki. Niestety, problemat ten powstał za czasów carskich, kiedy mot d'ordre było — dzielić tam, gdzie nie można było zrusyfikować.

Omawiając w dalszym ciągu późniejszy przebieg wypadków, zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego i decyzję Rady Ambasadorów autor pisze, że Litwa, która domagała się interwencji Rady Ambasadorów, nie uznała tej decyzji. W rezultacie powstała sytuacja, która jest wielce niebezpieczną dla pokoju europejskiego. Litwa utrzymuje nadal, że jest w stanie wojny z Polską, granice są zamknięte, co pod względem ekonomicznym jest rujnujące dla Litwy i dla obszaru wileńskiego.

Przyp. Red. P. Darsie Gillie, warszawski korespondent londyńskiej „*Morning Post*" i kilku dzienników amerykańskich, kilkakrotnie bawił na Ziemiach Wschodnich, przyczem w Wilnie pracował nad zebraniem bezstronnych materjałów o położeniu naszego miasta i kwestji litewskiej, unikając szowinistów polskich i litewskich i dążąc do uzyskania informacyj rzeczowych. Rezultatem tych badań są jego artykuły, odróżniające się od elaboratów wielu innych cudzoziemców swym objektywizmem.

Sytuacja w Chinach.

Przerwanie komunikacji między Szanghajem a Nankinem.

PARYŻ, 29.IV. (Pat). Pisma donoszą z Szanghaju via Londyn, że w Kiang-Wan żołnierze nacjonalistyczni, utrzymujący porządek na polu wyścigowem, zmuszeni byli dać ognia do grupy strajkujących, w której sześciu zostało zabitych, a 27 odniosło rany. Zaaresztowano 150 osób.

W okolicach Kiu-Kiang Czang Kai-Szek zaatakował komunistów. Wywiązała się bitwa, w wyniku której komuniści cofnęli się.

Komunikacja kolejowa pomiędzy Szanghajem a Nankinem została przerwana w Czang-Czeu.

Armja północna pod Nankinem.

SZANGHAJ. 29-IV. (Pat.) Wedle niepotwierdzonych dotychczas doniesień, wojska północne przekroczyły rzekę Yang-Tse i zajęły przedmieście Nankinu.

Możliwość interwencji Sowietów w Mongolji.

LONDYN. 29.IV. (Pat). Biuro Reutera donosi z Mukdenu, że Czang Tso Lin nosi się z zamiarem zamknięcia konsulatów sowieckich w Mandżurji. Poinformowani o tych zamiarach Czang Tso Lina urzędnicy konsulatów zawczasu wysyłają do Moskwy swoje rzeczy. W Mukdenie obiegają pogłoski o akcji wojsk rosyjskich na granicy Mandżurji. Według tychże pogłosek kawalerja mongolska pod dowództwem oficerów rosyjskich wkracza obecnie wgłąb Mongolji.

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza a Sowiety.

BERLIN, 29 IV. (Pat). Moskiewski korespondent „Lokal Anzeiger" donosi ze źródeł miarodajnych, że rząd moskiewski powziął już uchwałę w sprawie wysłania delegacji na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w Genewie.

Przewodniczącym delegacji sowieckiej mianowany będzie prawdopodobnie Krzyżanowski, lub zastępca jego Sokolnikow.

Ambasador sowiecki w Berlinie Krestinski powraca w przyszłym tygodniu do Berlina.

Korespondent „Lokal Anzeiger" dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że w łonie partji komunistycznej istnieje rozbieżność zdań w sprawie udziału Sowietów w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Zatwierdzenie delegacji.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

Z Moskwy donoszą, iż rząd sowiecki zatwierdził delegację, która z ramienia Z. S. S. R. wyjedzie na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w Genewie.

Przewodniczącym delegacji, złożonej z 5 członków i 5 ekspertów, jest Osiński.

Wyjazd delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną.

WARSZAWA 29. IV. (Pat.) W piątek 29 kwietnia wyjechał do Genewy przewodniczący delegacji polskiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną p. Hipolit Gliwic Razem z p. Gliwicem wyjechali: zastępca członka delegacji wicemarszałek Poniatowski, ekspert delegacji dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu Landie oraz sekretarz delegacji p. Łebkowski i p. Roman z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pozostali członkowie i eksperci delegacji polskiej wyjeżdżają częściowo w sobotę, częściowo w niedzielę. Na dworcu odjeżdżających żegnał szereg wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Tajny traktat angielsko-włoski.

BERLIN, 29.IV. (Pat). „Berliner Tageblatt" podaje z Białogrodu rewelacje ogłoszone przez „Vreme" w sprawie rzekomego tajnego traktatu między Chamberlainem i Mussolinim. Traktat ten, według doniesień „Berliner Tageblatt", zawiera 6 punktów. Pierwszy dotyczy Besarabji, drugi—wspólnego wystąpienia Anglji i Włoch na Dalekim Wschodzie, trzeci — uznania przez Anglię interesów włoskich na Bałkanach i uznania paktu w Tiranie. Czwarty zawiera umowę co do współdziałania flot na morzu Śródziemnem i rozmieszczenia tych flot. Piąty zawiera zgodę na włączenie Tangeru do hiszpańskiej strefy wpływów w Marokku. Szósty wyraża zgodę na ustąpienie przez Hiszpanję wysp Balearskich Włochom.

Konferencja Małej Ententy.

PRAGA, 29.IV (Pat) Konferencja Małej Ententy została urzędowo wyznaczona w terminie od 12 do 14 maja.

Konferencja odbędzie się w miejscowości kąpielowej Jachymów w Czechach.

Jugosławja a Węgry.

BIAŁOGROD, 29.IV. (Pat). Koła polityczne twierdzą, że rząd jugosłowiański zażądał w Budapeszcie wyjaśnienia co do znaczenia traktatu włosko-węgierskiego.

Równocześnie zapytał rząd jugosłowiański, czy Węgry jeszcze zawsze są gotowe zawrzeć z Jugosławją traktat przyjaźni i rozjemczy.

Z ZAGRANICY.

Delegacja kupców i przemysłowców polskich w Antwerpji.

ANTWERPJA, 29 IV. (Pat) Delegacja kupców i przemysłowców polskich przybyła do Antwerpji, gdzie, po zwiedzeniu urządzeń portowych, przyjętą została w ratuszu. Burmistrz w przemówieniu powitalnem podkreślił wielką doniosłość stosunków handlowych pomiędzy Belgją a Polską. Miejscowa izba handlowa podejmowała gości polskich śniadaniem. Z Antwerpji wycieczka polska udaje się do Gandawy.

Odczyt b. min. spraw zagranicznych Skrzyńskiego.

PARYŻ. 29. IV. (Pat). W instytucie Carnedgiego odbył się odczyt b. ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego o nacjonalizmie i internacjonalizmie.

Wśród obecnych był szereg wybitnych osobistości między innemi ambasador i ambasadorowa Chłapowscy, pos Skirmunt, ambasador Laroche i de Panafieu, oraz szereg osób ze świata dyplomatycznego, politycznego, naukowego oraz elity towarzyskiej francuskiej i polskiej.

Napad nacjonalistów na komunistów w Berlinie.

BERLIN, 29.IV (Pat). „Welt am Abend" donosi z Hamburgu, że w nocy z 28 na 29 b. m. grupa nacjonalistów dokonała napadu na tamtejszy lokal organizacji komunistycznej, przyczem powybijano wszystkie szyby i zdemolowano urządzenia biurowe.

Walka komunistów z rojalistami w Paryżu.

PARYŻ. 29.IV. (Pat). „Action Française" donosi, że w Montmorency komuniści napadli na zgromadzenie rojalistyczne, obrzucając rojalistów kamieniami i strzelając z rewolwerów. Podczas walki, jaka się w następstwie tego wywiązała, pięciu komunistów i trzech rojalistów odniosło rany.

Z Rosji Sowieckiej.

Kradzież bezcennych dzieł sztuki.

BERLIN, (Pat). Biuro Wolffa donosi z Moskwy, że w Muzeum Sztuk Pięknych w Moskwie skradziono pięć słynnych obrazów, a mianowicie „Chrystus" Rembranata, „Ecce Homo" Tyjana, „Święta Rodzina" Corredgia, „Święty Jan" Carlo Dolciego, oraz „Cierpienia Chrystusa" Pisana. Skradzione obrazy przedstawiały wartość przed wojną 655 miljonów rubli.

Minister spraw zagranicznych Persji u posła Patka.

MOSKWA, 29 IV. (Pat). Poseł Patek podejmował wczoraj obiadem bawiącego chwilowo w Moskwie ministra spraw zagranicznych Persji Ali Giali Han Ansariego, który przed wyjazdem do Moskwy podpisał w Teheranie traktat przyjaźni i handlowy polsko-perski.

W obiedzie uczestniczyli liczni członkowie korpusu dyplomatycznego.

Dodatek mieszkaniowy.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Według wiadomości z kół politycznych, dodatek mieszkaniowy, który miał być wypłacony już w dniu pierwszego maja, nie będzie jeszcze wypłacony, a to ze względów budżetowych.

Przypuszczalnie dodatek ten będzie wypłacony w ciągu miesiąca maja, względnie 1 czerwca.

Demagogja chadecji.

(*Telefon. od wł. kor. z Warszawy*).

Przed paru dniami obradował zarząd główny Chrz.-dem. Między innemi prezes pos. Chacińskl wygłosił programowy referat o sytuacji politycznej w Sejmie i kraju.

Z uchwalonych rezolucyj zasługują na uwagę następujące:

Zarząd główny Chrz. Dem. wzywa klub poselski do podjęcia akcji, zmierzającej do zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną w celu dokonania pracy nad ordynacją wyborczą, ustawami samorządowemi, ustawą o ograniczeniach stowarzyszeń oraz załatwienia kwestji podwyższenia płacy urzędników i funkcjonarjuszów państwowych.

Oczywiście rezolucja ta jest czysto demagogiczna i świadczy o tem, że panowie posłowie w obecnej chwili swego żywota parlamentarnego znaleźli nagle w sobie ogromną ochotę do pracy.

Ingerencje komisji do walki z nadużyciami.

Jak to już podawaliśmy, Rada Ministrów na jednem z ostatnich posiedzeń uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o powołaniu nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy państwa.

Rozporządzenie to składa się z 23 art.

Art. 2 ustalił skład komisji, składającej się z prezesa i 4 członków, powołanych przez Prezydenta Rzplitej na wniosek Rady Ministrów z sędziów, prokuratorów cywilnych i wojskowych oraz członków kolegjum Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Art. 3 brzmi: W zakres czynności komisji nadzwyczajnej wchodzi wykonanie i dochodzenie wszelkich czynności karygodnych, działanych z naruszeniem interesów państwa i urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych monopolach oraz zakładach fundacyjnych i spółkach, o ile pozostają w stosunkach ze skarbem państwa. Artykuł ten wyklucza z pod kompetencji komisji nadzwyczajnej stowarzyszenia, które mają cele religijno naukowe.

Art. 6 brzmi: Komisja nadzwyczajna przystępuje do badania spraw: a) przyznanych jej przez Prezesa Rady Ministrów lub kolegjum Najwyższej Izby Kontroli Państwa, b) z własnej inicjatywy, gdy posiadane przez komisję materjały pozwalają przypuszczać naruszenie interesów państwa.

Art. 8 określa: i przewodniczący, i członkowie komisji nadzwyczajnej oraz sędziowie i prokuratorzy, powołani do pracy w tej komisji, władni są prowadzić śledztwo na całym obszarze państwa.

Rozporządzenie to w dniu dzisiejszym podpisane będzie przez Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego, poczem zostanie odesłane do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej celem podpisania go przez głowę państwa.

Rainer Maria Rilke.

Lęk przed śmiercią.

(*Z pamiętników Maltego.*)

W dniach najbliższych, nakładem L. Fiszera w Warszawie, ukaże się książka Rilkego p. t. „Malte" w przekładzie Witolda Hulewicza. Dajemy poniżej fragment z niej, chcąc zapoznać Czytelników z arcydziełem prozy znakomitego liryka, który trzy miesiące temu zmarł w zenicie twórczości.

(*Red.*)

Od tego czasu wiele przemyśliwałem o lęku przedśmiertnym, uwzględniając przytem w pewnej mierze własne doświadczenia. Zdaje mi się, iż mogę powiedzieć, że ja go czułem. Opadał mię ten lęk w centrum miasta, pośrodku ludzi, nieraz bez żadnego powodu. Wprawdzie częstokroć piętrzyły się przyczyny, kiedy naprzykład ktoś konał na ławce i wszyscy stali dokoła i przyglądali mu się, a on już był po za lękiem: wtenczas ja miałem jego lęk.

Albo wówczas w Neapolu: siedziała ta młoda osóbka naprzeciw mnie i umarła. Wyglądało to zrazu na omdlenie, jechaliśmy nawet jeszcze kawałek, lecz potem ustała wątpliwość i trzeba było stanąć. A za nami stały tramwaje i zatamowane rosły w długi rząd, jak gdyby odtąd nie było żadnej drogi w tę stronę. Ta blada gruba dziewczyna mogła była w ten sposób, oparta o sąsiadkę, umrzeć spokojnie. Ale jej matka nie pozwoliła na to. Zaczęła stwarzać jej najróżniejsze trudności. Suknie jęła szarpać i lała jej coś do ust, które nic już nie zatrzymywały. Na czole jej rozcierała jakiś płyn, przyniesiony przez kogoś, a skoro w takiej chwili oczy przewracały się nieco w tył, wtenczas potrząsała nią, aby wzrok powrócił ku przodowi. Krzyczała w te oczy niesłyszące, szarpała i ciągnęła tu i tam jak lalkę—i wreszcie zamierzyła się i z całych sił trzasnęła w tłustą twarz, aby nie umierała. Wtedy bałem się.

Ale i bałem się też dawniej. Naprzykład, kiedy konał mój pies. Ten sam, który mnie oskarżał raz na zawsze. Był bardzo chory. Klęczałem przy nim już cały dzień, gdy nagle szczeknął, urywanie i krótko, tak jak szczekał zawsze, kiedy ktoś obcy wchodził do pokoju. Szczekanie takie w podobnych wypadkach było między nami niejako umówione, więc spojrzałem mimowoli ku drzwiom. Ale to już było w nim. Zaniepokojony szukałem jego wzroku, a i on szukał mego spojrzenia; lecz nie dlatego, aby chciał się żegnać. Patrzył na mnie twardo i dziwnie. Wyrzuty mi czynił, że ja to wpuściłem. Był przekonany, że mogłem zapobiec. Okazało się teraz, że on mnie zawsze przeceniał. I nie było już czasu na uświadamiania. Patrzył na mnie dziwnie i samotnie aż do końca.

Albo bałem się, kiedy jesienią po pierwszych nocnych przymrozkach muchy przychodziły do pokoju i raz jeszcze odżywały w cieple. Dziwnie były zeschnięte i straszył je własny brzęk; widziało się, że już nie bardzo wiedziały, co robią. Siedziały godzinami, folgując sobie najzupełniej, póki nie przypominało się im, że jeszcze żyją; wówczas naoślep rzucały się gdziekolwiek, nie rozumiejąc, co tam po nich—i słychać było, jak dalej padały i ówdzie i gdzieindziej. I wreszcie pełzały wszędzie i obumierały cały pokój.

Ale nawet gdy byłem samotny, potrafiłem się bać. Dlaczego mam udawać, jakby nie było tych nocy, kiedym siedział prosto z śmiertelnego strachu i kurczowo czepiałem się tej jednej myśli, że siedzieć to jeszcze coś jest żywego; że umarli nie siedzą. Było to zawsze w jednym z owych przypadkowych pokojów, które opuszczały mnie natychmiast, skoro mi źle się wiodło, jakby w obawie, że popadną w śledztwo i wplątane zostaną w moje przykre sprawy. No i siedziałem, a prawdopodobnie wyglądałem tak okropnie, że nic nie miało odwagi przyznać się do mnie. Nawet świeca, której przecie codopiero tę przysługę wyświadczyłem, żem ją zapalił, nawet ona nie chciała mnie znać. Paliła się tak oto prosto przed siebie, jak w pustym pokoju. Ostatnią moją nadzieją było potem tylko zawsze okno. Imaginowałem sobie, że na dworze może być jeszcze coś, co jest moje, nawet teraz, nawet w tem nagłem ubóstwie umierania. Ale zaledwiem spojrzał w tę stronę, a już pragnąłem, aby to okno było zatarasowane, zabite, jak ściana. Bo wiedziałem, że tam w świat ciągnęło się dalej wciąż równie bezlitośnie, że i tam na dworze nie było nic, jeno samotność moja. Ta samotność, którą ściągnąłem na siebie, a która tak wielka była, że do jej wielkości serce moje nie odnosiło się już w żadnym stosunku. Ludzie przychodzili mi na myśl, od których kiedyś odszedłem — i nie rozumiałem, jak można opuszczać ludzi.

Mój Boże, mój Boże, jeżeli czekają mnie jeszcze takie noce, zostawże mi choć jedną z tych myśli, które niekiedy myśleć mogłem! Nie jest to tak bardzo nierozumne, czego tu żądam; bo wiem, że one wyszły właśnie z lęku, ponieważ mój lęk był tak wielki.

Kiedym był chłopcem, bito mnie w twarz i mówiono, żem tchórz. A to dlatego, ponieważ jeszcze źle się bałem. Ale od tych czasów nauczyłem się lękać prawdziwym lękiem, co rośnie tylko wtedy, gdy rośnie siła, która go wytwarza. Żadnego wyobrażenia nie mam o tej sile, jak tylko w naszym lęku.

Jest ona bowiem tak niepojęta, tak najzupełniej nam przeciwna, że mózg nasz rozkłada się w tem miejscu, gdzie silimy się ją pomyśleć. A jednak od pewnej chwili sądzę, że to *nasza* siła, cała nasza siła, jeszcze zbyt na nas mocna. Prawda, nie znamy jej, ale czyż to nie jest właśnie najistotniejsza nasza własność, o której najmniej wiemy?

Niekiedy myślę sobie, jak powstało niebo i śmierć: powstały w ten sposób, że odepchnęliśmy od siebie to, co jest najcenniejsze, ponieważ przedtem tyle jeszcze trzeba było zdziałać innych rzeczy i ponieważ u nas zapracowanych nie było ono bezpieczne. Potem czasy przeminęły nad tem, a myśmy przywykli do rzecy marniejszych. Nie poznajemy już swojej własności i ostateczna jej wielkość nas przeraża. Czy to nie możliwe?

Autoryzowany przekład *Witolda Hulewicza.*

Życie gospodarcze.

Zasady projektu reorganizacji podatku dochodowego.

W wyniku prac Ministerstwa Skarbu został opracowany projekt reformy podatku dochodowego.

Przepisy projektowanej reorganizacji podatku dadzą się treścić w punktach następujących:

Podatek dochodowy dzieli się dwojako. Raz występuje jako podatek cząstkowy, obciążający dochody z poszczególnych źródeł i powtóre jako podatek ogólny, uzupełniający, któremu podlega łączna kwota wszystkich dochodów podatnika.

Stawki przy podatku cząstkowym są rozmaite. W rolnictwie wynoszą 10 proc od dochodu z gruntów, oddanych w dzierżawę, 8 proc. z gruntów, eksploatowanych przez właściciela lub użytkowanych we własnym zarządzie i na własny rachunek oraz 6 proc. z gruntów dzierżawionych.

Stawka podatkowa przy dochodzie z budynków wynosi 10 proc., przy przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych obejmuje ona 8 proc., przy dochodach z t. zw. wolnych zawodów 6 proc., przy dochodach z tantjem 15 proc., a przy dochodach od kapitału 10 proc.

Podatek cząstkowy od dochodu z uposażeń służbowych, emerytur i t. d. przewiduje stawkę 6 proc., przyczem część dochodu równająca się lub niedosięgająca 1500 zł. jest wyłączona od opodatkowania, część ponad 1500 zł. do 5000 zł. przyjmuje się do opodatkowania w połowie, a ponad 5000 zł. przyjmuje się do opodatkowania w całości.

Przy podatku ogólnym uzupełniającym skala podatkowa rozpina się między 1 proc. — 15 proc. całego dochodu, przyczem dochód niżej 3000 złotych jest wolny od podatku.

Ustalenie dochodów należy w I instancji do urzędów skarbowych podatków i opłat, w II instancji do komisyj odwoławczych.

Ustalać podstawy wymiaru dla osób prawnych i fizycznych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, mogą inne władze skarbowe, wyznaczone przez Min. Skarbu.

Zeznania podatkowe muszą osoby fizyczne wnieść do 1 marca, prawne do 1 maja. W razie niezłożenia zeznań wymiar następuje na podstawie materjału, jakim władza rozporządza; w razie zaś braku wiarogodnych podkładek może urząd, licząc się z skalą osobistego życia podatnika, oznaczyć jego dochód w wysokości pięciorakiego rocznego komornego.

Odwołania należy dokonać w 30 dniach, przyczem można od orzeczeń urzędów skarbowych apelować do komisyj odwoławczych.

Dodać należy, że urzędy skarbowe mogą w własnej kompetencji uwzględnić oszacowanie, obniżając je najwyżej o 500 zł. (ponad te sumę jedynie za specjalnem zezwoleniem Min. Skarbu).

Podatek opłaca się w dwóch ratach, płatnych do 1 maja i do 1 listopada roku podatkowego.

Pierwsza rata musi być uiszczona w wysokości połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy.

Projekt ten reorganizacji podatku dochodowego, ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.

Sprawa naprawy ustroju rolnego na Śląsku.

WARSZAWA, 29-IV. (Pat). Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Reform Rolnych konferencja w sprawach śląskich.

Obradom przewodniczył p. minister reform rolnych prof. dr. Staniewicz.

Po zagajeniu obrad przez p. ministra Staniewicza, który podkreślił konieczność jaknajintensywniejszej naprawy ustroju rolnego na Śląsku, omówiono sprawę przeprowadzenia w województwie śląskiem reformy rolnej i ustalenia zasad parcelacji, komasacji i likwidacji serwitutów oraz rolę Państwowego Banku Rolnego na Śląsku.

W wyniku obrad uzgodniono całkowicie akcję Ministerstwa Reform Rolnych ze stanowiskiem województwa śląskiego w tych sprawach.

Zamykając konferencję p. minister Staniewicz podziękował p. wojewodzie Grażyńskiemu za współpracę, oraz wyraził nadzieję, że konferencja wyda plon już w najbliższej przyszłości, co dla ludności Śląska będzie miało wielkie znaczenie.

Na Targi Poznańskie.

WARSZAWA, 29 IV. (Pat). P. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski udaje się w charakterze przedstawiciela rządu na otwarcie Międzynarodowych Targów w Poznaniu w dniu 1 maja r. b.

Jednocześnie udają się tam p.p. ministrowie: spraw zagranicznych Zaleski i rolnictwa Niezabytowski.

KRONIKA KRAJOWA.

Kredyty na podniesienie hodowli w r. ubiegłym.

W r. 1926 z 3 miljonów złotych, przeznaczonych na podniesienie hodowli, zużyto na pożyczki za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego:

Na organizację zbytu inwentarza rzeźnego 1.222 800; na przemysł mleczarski — 802 000; na organizację zbytu jaj—180.000; na drobiarstwo — 24.000; poprawę pastwisk—25.000; pszczelnictwo, jedwabnictwo i inne—25.517; kupno inwentarza żywego—377.631.

W tem *dla 4-ch województw wschodnich—188.000*; dla Małopolski—85.000; dla województw zachodnich—20.000; dla b. Kongresówki—84.531.

Ministerstwo Rolnictwa kładło główną uwagę na podniesienie hodowli drogą pośrednią przez rozwój przemysłu mleczarskiego i organizację zbytu inwentarza rzeźnego, na co przeznaczone były główne pozycje. Z funduszów, wypłaconych przez Ministerstwo Rolnictwa zakupiono w 1926 r. buhajów—270, krów—480, trzody chlewnej—42, owiec—4 sztuki.

W sprawie zastawu rejestrowego na towarze.

Ministerstwo Skarbu ukończyło prace nad projektem rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o zastawie rejestrowym na towarze. Zastawiać, stosownie do projektu, będą mogły jedynie firmy rejestrowane, przytem zastaw ogranicza się wyłącznie do towarów. Zastawiać będzie można jedynie na rzecz firm zarejestrowanych, które wykupią świadectwa przemysłowe I-ej kategorji handlowej, lub I—IV kategorji przemysłowej. Zastaw będzie miał moc prawną pod warunkiem, że wierzyciel prowadzić będzie prawidłowe księgi handlowe.

Uchwalenie nowego projektu przez Radę Ministrów należy spodziewać się w ciągu najbliższych tygodni.

SPRAWY PODATKOWE.

Odpisanie „na zużycie" w podatku dochodowym.

Ministerjum Skarbu zarządziło aby w roku podatkowym 1927 przyjmowano za podstawę norm procentowych odpisań na zużycie (amortyzacje) wartość przedmiotów majątkowych, znajdujących się w bilansie, w złotych parytetowych, przeszacowaną na złote obiegowe. Jednocześnie Ministerjum Skarbu upoważniło urzędy skarbowe do odraczania na skutek indywidualnych próśb, podanych nie później, aniżeli 30 kwietnia r. b. termin złożenia zeznania najdalej do 15 maja. Odroczenie terminu złożenia zeznania nie zwalnia od obowiązku wpłacenia połowy podatku do 1 maja r. b. Ewentualna dopłata winna być uzupełniona z chwilą złożenia zeznania.

Giełda Wileńska w dniu 29. IV. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Ruble złote	—	—	4,62½
L. Z. T-wa Kredyt. m. Wilna rb. 100	52,50	50,50	—
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	—	50,70

Giełda Warszawska w dniu 29-IV. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,45	43,56	43,34
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,05	35,15	34,96
Praga	26,50	26,56	26,44
Genewa	172,07	172,50	171,64
Rzym	47,70	47,82	47,58

AKCJE

Bank Handlowy	8,75 9,10—8,90
Bank Polski	156,00—155,50—156,00
Związ. spółek zarobk.	97,00—96,00
Lilpop	28,00—27,75
Modrzejów	10,70—10,95—10,80
Ostrowiec	85,50

Popierajcie przemysł krajowy!

Wieści i obrazki z kraju

PLISSA.

Radjo, p. wójt, p. wójtowa i parsiuczki.

Pliska Rada gminna za przeszło 900 złotych zakupiła radjo-odbiornik dla urzędu gminnego przypuszczając, iż będzie on służył jako pewnego rodzaju środek propagandy państwowej i kultury na kresach. Tymczasem stało się trochę inaczej, bo radjo służy p. Książkowi wójtowi gminy, który, całemi dniami i nocami nawet, przesiaduje przy niem i niema czasu na załatwianie swych czynności urzędowych.

P. wójt do tego stopnia zaabsorbowany jest „łapaniem fal", że, gdy zgłaszają się do niego interesanci, wyrzuca ich poprostu za drzwi, mówiąc: „Kto tu łazi? wynosić się stąd! nieprzeszkadzać! fala z Wiednia mi ucieknie". Załatwienie zaś interesantów poleca żonie.

Tego rodzaju wypadki powtarzają się prawie codzień. Jako przykład przytoczę następujący fakt: dnia 23 b. m. o godz. 10-ej rano zgłosili się do p. wójta kontrolerzy akcyzy z prośbą o furmankę do jednej z okolicznych wiosek, celem przyłapania kilku potajemnych gorzelni. P. wójt nie miał czasu na postaranie się o furmankę, gdyż w tym czasie „łapał fale z Wiednia", a służbowy koń gminny wysłany był przez p. wójtową po kartofle, dla parsiuków, by nie straciły na wadze. Pomimo próśb kontrolerów, którzy wykazywali, iż najmniejsze opóźnienie spowoduje zatarcie śladów, ukrycie dowodów rzeczowych i narazi skarb państwa na straty, p. wójt odpowiedział: „Nie przeszkadzać, fala mi ucieknie". Kontrolerzy musieli czekać do powrotu furmanki z kartoflami dla parsiuków p. wójtowej do godz. 17 i pół, gdy zaś przyjechali na miejsca, w których znajdowały się potajemne gorzelnie, zastali tylko ciepłe miejsca.

Tak p. wójt wypełnia swoje obowiązki służbowe i dba o skarb państwa.

Gdy na drugi dzień również ci urzędnicy zgłosili się po furmankę, po 40 minutowem czekaniu (p. wójt spał po ciężkiej pracy „łapania fal" zapewne z Honolulu), p. wójtowa przez stróża kazała im powiedzieć: „Konia nie dam, bo zła droga". Na żądanie osobistej rozmowy z wójtem, p. wójt wyszedł po kilkunastu minutach i powtórzył słowo w słowo to samo co żona. Po długich naleganiach ulitował się wreszcie i dał furmankę, biorąc zapewnienie, że koń nie będzie zmęczony, bo jest gminny i on za niego odpowiada.

Podobne zdarzenie miał st. przodownik służby śledczej, gdy w pościgu za przestępcami znajdował się w przejeździe przez Plissę i pomimo pisma zast. starosty na pow. dziśnieński, furmanki nie otrzymał.

Może odpowiednie władze wytłumaczą p. wojtowi, że „łapaniu fal" oddawać się może poza zajęciami służbowemi.

Miejscowy.

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 29-go kwietnia 1927 r. w hurcie.

	w Wilnie
Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	43—46
Owies	37—42
Jęczmień browarowy	39—43
„ na kaszę	36—41
Pszenica	50—55
Oleje:	
lniany	2.30
pokost	2.50
makuchy	42—45
W detalu:	
Mąka amer. za 1 kg.	110—120
„ żytnia 50 proc.	80—90
„ razowa	—
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.30—2.50
cielęcina	1.70—1.50
baranina	2.20—2.50
wieprzowina	2.50—3.00
gęsi	10—12
kaczki	8.00—9.00
indyki	20—22
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.00—4.30
smalec wieprzowy	4.50—4.80
Nabiał:	
masło niesolone	7.00—7.50
„ solone	5.50—6.00
śmietana za 1 litr	2.20—2.40
twaróg	1.70—1.80
Jaja za 10 sztuk	1.20—1.40
Skóry:	
miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10.00—14.00
chrom za stopę	2.70—4.50
gemza „	4.50—6.50
Drzewo wóz: sosna	10—14
brzoza	11—14

Ceny na giełdzie warszawskiej:

Żyto 100 kgl. . . .	48—48,50
Pszenica	58
Jęczmień browar.	39—41
Jęczmień na kaszę	36
Owies	39,50

GRODNO.

Likwidacja Okręgowego Komitetu Komunistycznego w Grodnie.

Władze bezpieczeństwa w Grodnie już od dłuższego czasu były dokładnie poinformowane o istnieniu i działalności Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi w Grodnie. Nie przystępowały jednak narazie do likwidacji czekając, aż sprawa zupełnie dojrzeje.

Ponieważ komitet przygotowywał na dzień 1-go maja rozruchy, korzystając z obchodów pierwszomajowych, władze przystąpiły onegdaj do likwidacji wspomnianego Komitetu.

Ogółem zostało aresztowanych 21 osób w tej liczbie cały skład Okręgowego Komitetu.

W ręce władz dostały się najnowsze instrukcje C. K. K. P. P. stosy bibuły komunistycznej, odezwy wzywające do czynnego wystąpienia w dniu 1-go maja przeciwko miejscowym władzom i t. d.

OLKIENIKI.

Kradzieże.

Bolesławowi Mickiewiczowi, mieszkańcowi wsi Deksznia, (gm. olkienicka) skradziono w nocy z 26 na 27 b. m. ze spichrza ubranie, bieliznę i 100 zł. gotówką.

— Tejże nocy skradziono mieszkańcom wsi Mosty (gm. olkienicka) Stanisławowi Buszkalisowi i Antoniemu Kajrelisowi 2 konie.

ŚWIR.

Groźny pożar.

Dn. 26 b. m. o g. 3 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem we wsi Grunbinienty gm. świrskiej spaliło się 8 domów mieszkalnych i zabudowania gospodarskie, należące do Konstantego Falewicza, Wiktora Zdana, Izydora Zdana, Antoniego Malkiewicza, Michała Malkiewicza, Wiktora Malkiewicza, Antoniego Ciukszy i Franciszka Wiszniewskiego. Ponadto w czasie pożaru spaliło się 5 szt. bydła i jedna koza.

Straty wynoszą około 58.000 zł.

KURZENIEC.

Syn zabija ojca.

W dniu 26 kwietnia b. r. we wsi Groskorety gminy kurzenieckiej powiatu wilejskiego został zamordowany Naum Malkiewicz lat 55. Jak ustaliło dochodzenie, przeprowadzone przez lokalne władze bezpieczeństwa, mordu dokonał na tle osobistej zemsty syn zabitego dwudziesto-sześcio letni Aleksander.

Morderca zamordował ojca podczas snu w nocy, zadając mu 6 kłótych ran nożem kuchennym.

Po dokonaniu potwornej zbrodni wyrodny syn zbiegł w kierunku Rosji Sowieckiej.

DZISNA.

Potajemne gorzelnictwo.

Potajemne gorzelnictwo w naszym powiecie kwitnie w niesłychany sposób. Wszelkie wysiłki władz niewiele pomagają, gdyż ludność przyzwyczaiła się do używania samogonki i ukrywa potajemne gorzelnie. Jak tylko do wioski zjawi się policjant lub akcyznik, zaraz biegną łącznicy do fabrykantów samogonki, uprzedzając ich o przybyciu przedstawicieli władz. Dzięki temu ślady i dowody rzeczowe zostają ukryte i zatarte.

Pożądanem byłoby ażeby władze skarbowe wyznaczały większe nagrody za wykrycie, wypłacane natychmiast po wykryciu tajnej gorzelni, wówczas ludność współdziałałaby z władzami a skarb państwa b. wiele zyskał.

Jako dowód rozpowszechnienia potajemnego gorzelnictwa przytoczę następujące fakty:

W ciągu paru dni komisarz akcyzy Segert i kontr. Winiarski wykryli we wsi Miczki gm. czerniewickiej potajemne gorzelnie u Juljanny Dudarenki, Stefana Zapolnego i Antoniego Januszkiewicza. W zaścianku Koleczpole gm. pliskiej u Jakóba Anoszko i Mikołaja Wołosiewicza.

Wszyscy ci „gorzelani" posiadali aparaty w pełnych kompletach z zacierem i gotową samogonką.

róg.

Na wydziale prawnym U. S. B.

Ze sfer akademickich U. S. B. otrzymujemy następujące uwagi.

W bieżącym roku szkolnym ogółowi studentów wydziałów prawnych zgotowano przykrą niespodziankę.

Rozporządzeniem Min. O. P. i W. R., wbrew dotychczasowemu systemowi, wprowadzono jeden termin egzaminów wiosennych, uniemożliwiając zdawanie egzaminu w jesieni.

Nie wchodząc w powody powyższego rozporządzenia, chcemy zwrócić uwagę na szereg kwestyj, które w konsekwencji pociąga za sobą inowacja.

Wiadomem jest, w jak ciężkich warunkach studjuje dzisiaj młodzież akademicka. Znaczna część zarobkuje, częstokroć nietylko na utrzymanie samego siebie, ale i rodziny.

Z drugiej strony inowacja egzaminacyjna, wprowadzona w środku roku szkolnego, niweczy zgóry ułożone plany, warunki zarobkowania, oraz rozkład pracy naukowej; dla wielu zaskoczonych tą zmianą studentów pociąga wprost niemożność kontynuowania studjów, niejednemu zapewne uniemożliwiając wogóle naukę i w latach następnych.

Studenci wszystkich uczelni Rzeczypospolitej wszczęli starania o odwołanie rozporządzenia Min. W. R. i O. P. Stanowisko to poparły dziekanaty wydziałów prawnych i uzyskały od p. ministra Dobruckiego wolną rękę w stosowaniu kategoryj terminów egzaminacyjnych.

Korzystając z powyższego, wydziały prawne Uniwersytetów przywróciły na rok bieżący termin egzaminów jesiennych.

O ile nam wiadomo, dziekanat wydz. prawnego U. S. B., godząc się zasadniczo na przywrócenie drugiego terminu egzaminów, uzależnił tę ulgę od warunków materjalnych studenta, jak zarobkowanie, choroba i t. d., wykluczając jednak z pod tego przywileju wszystkich słuchaczów I roku studjów.

Tego rodzaju ograniczenie nie wydaje nam się słuszne. Student I kursu nie mniej potrzebuje czasu na studja od słuchaczy kursów wyższych, tembardziej, że, jako nowicjusz, nie jest zorjentowany na tyle; co studenci starsi, w należytym systemie pracy.

Jeżeli zaś p. dziekanowi wydziału prawnego w głównej mierze rozchodzi się o warunki materjalne studenta, to wszak niejeden ze słuchaczy I kursu może znajduje się w podobnych, o ile nie gorszych, warunkach, jak i student kursu wyższego. Niema więc racji tworzenia przywilejów w uzależnieniu od kursu studjów, z pominięciem istoty powodów, dla których ulgi egzaminacyjne mają być stosowane.

Należy wyrazić nadzieję, że p. dziekan wydz prawnego U. S. B. zarzuci projekt tworzenia kategoryj uprzywilejowanych i pozbawionych przywileju studentów, rozciągając prolongatę egzaminów i na słuchaczy I kursu.

S. B.

KRONIKA.

Sobota 30 kwietnia

Dziś: Katarzyny Seneń. P.
Jutro: Filipa i Jakóba Ap.

Wschód słońca—g. 4 m. 15
Zachód „ g. 18 m. 51

MIEJSKA.

— **Na roboty celowe.** W myśl okólnika p. ministra pracy i opieki społ. z 10.IV r. b. Magistrat m. Wilna zamierza prowadzić w Wilnie roboty celowe z subwencyj skarbowych, przewidzianych w wymienionym okólniku.

Z robót takich, wymagających opłaty z subwencyj tylko robotników, Magistrat m. Wilna przewiduje dwie, mianowicie:

1. Roboty przy rozbudowie w mieście kanalizacji (materjały mogłyby być opłacone z innych kredytów, zaś robotnicy z subwencyj).

2. Roboty przy urządzeniu stadjonu reprezentacyjnego na górze Boufałowej.

Ogólna suma potrzebnych subwencyj miesięcznych na wymienione roboty celowe wynosi, według obliczenia przybliżonego, 40.000 zł. miesięcznie.

Przyjmując pod uwagę, iż subwencjonowanie samorządu m. Wilna na celowe roboty dla zatrudnienia bezrobotnych jest tem konieczniejsze, że Magistrat nie jest w stanie podjąć ostatnich pożyczek skarbowych na ten cel przeznaczonych, Magistrat zwrócił się do p. wojewody z pismem, w którem prosi o wyjednanie dla samorządu m. Wilna wymienionych subwencyj skarbowych. (s)

WOJSKOWA

—**Wypłata pensyj kawalerom orderu „Virtuti-Militari".** Dowiadujemy się, iż pensja orderowa, przypadająca kawalerom orderu „Virtuti-Militari", za r. 1921 ma być wypłacona jednorazowo w pełnej wysokości w terminie od 1 października 1927 r.

Wypłata dla osób, nie będących w czynnej służbie wojskowej, lub niezajętych w instytucjach wojskowych, nastąpi w kasach skarbowych w sposób ustalony rozporządzeniem Min. Skarbu z dn. 2 sierpnia 1924 r. na podstawie wykazów, które nadeśle Izbom Skarbowym kapituła orderu.

Zarazem M-stwo Skarbu powzięło decyzję wypłacenia zaległej za lata 1921—1927, czyli za 7 lat pensji orderu „Virtuti Militari" spadkobiercom zmarłych kawalerów tego orderu.

Wskazane wyżej pensje będą wypłacone podług kart kwartalnych przypadających za te kwartały lat 1921 do 1927, których początku spadkodawca dożył, należności te będą wypłacone za lata ubiegłe w terminie do 1 maja 1927 r., a należności za r. 1927 w terminie od 1 października 1927 r. (s)

— **Którzy rezerwiści będą zwolnieni od ćwiczeń.** Z Warszawy donoszą: W związku z tegorocznemi ćwiczeniami rezerwy M. S. Wojsk. zarządziło wstrzymanie powołania na ćwiczenia tych szeregowych rezerwy, którzy złożyli w odpowiednim czasie podania o przemianowanie na ppor. rezerwy i sprawa przemianowania nie została dotychczas ostatecznie załatwiona. Zarządzenie to dotyczy również i tych szeregowych rez., którzy otrzymali odpowiedź na złożone podanie do P. K. U., że będą przemianowani na ppor. rezerwy dopiero po odbyciu ćwiczeń w rezerwie. Ćwiczenia dla tych szeregowych zostaną zorganizowane w roku 1928.

W wypadku otrzymania karty powołania na ćwiczenia w roku bieżącym, kandydat na ppor. rez. winien ją odesłać do właściwej P. K. U. z zaznaczeniem, że złożył podanie o przemianowanie na ppor. rezerwy.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Koła Polonistów U. S. B.** W niedzielę dn. 1 maja o godz. 11½ odbędzie się zebranie sekcji historyczno literackiej, na którem H. Markiewiczówna wygłosi referat p. t. „Teatr przyszłości". Goście, wprowadzeni przez członków, mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE.

— **P. wojewoda na święcie sadzenia drzew.** W dniu 29 b. m. p. wojewoda Władysław Raczkiewicz w towarzystwie naczelnika Wydziału Rolnictwa p. Szaniawskiego obecny był na święcie sadzenia drzew, urządzonem przez Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego dla dziatwy szkół powszechnych miasta Wilna. Część szkół zebrała się przy placu Bosaczkowym, część zaś przy ul. Kalwaryjskiej, ze sztandarami szkolnemi. U wylotu ul. Beliny zgromadziły się szkoły żydowskie. W czasie uroczystości przygrywała orkiestra wojskowa oraz orkiestry szkolne i towarzystwa sportowego Makabi. Po poświęceniu sadzonek, robocze drużyny szkół przystąpiły do sadzenia drzew i krzewów pod kierunkiem uczniów szkoły ogrodniczej na Sołtaniszkach.

Uroczystość odbyła się w obecności p. kuratora Okręgu Szkolnego Ryniewicza, wice-prezydenta miasta p. Łokucjewskiego, dyrektora lasów państwowych p. Grzegorzewskiego i komendanta wojewódzkiego P. P. Praszałowicza.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Zmodyfikowana akcja pomocy doraźnej.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało okólnik w sprawie zmodyfikowanej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych. W myśl tego okólnika ustalono następujące zasady: 1) doraźna pomoc państwowa ma być stopniowo zastępowana przez zatrudnienie bezrobotnych przy celowych robotach lokalnych, 2) bezrobotni, którzy dotychczas korzystali z akcji ustawowej i doraźnej pomocy nie przerwali nie mniej niż w ciągu roku, po tym terminie będą mogli w dalszym ciągu korzystać z zapomóg doraźnych w formie ekwiwalentu za pracę wykonywaną na robotach prowadzonych przez związki komunalne, 3) na świadczenie tej zmienionej pomocy władze gminne będą mogły otrzymywać odpowiednie subwencje, nie przekraczające jednak sum, wydanych dotychczas bezrobotnym danej gminy w formie zapomóg doraźnych.

Jak z powyższego wynika, zarządzenie obecne nie ma na celu zmniejszenia przewidzianych w budżecie świadczeń państwowych na rzecz bezrobotnych, lecz dąży do bardziej celowego pod względem gospodarczym wykorzystania kredytów i do objęcia tą akcją również bezrobotnych, dotychczas pomocy pozbawionych.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Uroczystości 1-majowe w Wilnie.** W dzień święta robotniczego 1-go maja zorganizowane zostaną w Wilnie 2 pochody robotnicze. Pierwszy pod sztandarami P. P. S. zbierze się o g. 9 rano w dziedzińcu na ul. Kijowskiej, skąd o g. 11 wyruszy do Sali Miejskiej, gdzie odbędzie się akademja.

Po akademji uformuje się z powrotem pochód, który przejdzie ulicami Niemiecką, Wileńską, Mickiewicza na plac Łukiski, gdzie o g. 2 po południu ma być rozwiązany.

Drugi pod kierunkiem Niezależnych Socjalistów, Bundu i Poalej-Sjonu zbierze się o g. 9 rano w dziedzińcu przy ul. Ludwisarskiej 4 i wyruszy ulicami Wileńską, Mickiewicza przez plac Katedralny, Zamkową, Wielką i o g. 11 zostanie przed domem pod Nr. 34 na ul. Wielkiej rozwiązany.

Jest to program uzgodniony między przedstawicielami związków, a władzami bezpieczeństwa.

Ostatecznej jednak decyzji, zezwalającej na urządzenie wspomnianych pochodów, nie było. Ma ona zapaść w dniu dzisiejszym.

Z POLICJI.

— **Zakończenie kursu policyjnego.** Wczoraj ukończyło 3 miesięczny kurs policyjny i zdało egzamin z wynikiem dobrym 65 niższych funkcjonarjuszy policji państwowej.

Na kursie uwzględniano między innemi wykłady: kodeksu karnego, administracji, historji, krajoznawstwa, geografji i służby śledczej. (s)

LOTNICZA.

— **Wystawa lotnicza.** Komitet stołeczny Ligi Obrony Powietrznej Państwa organizuje w Warszawie w dniach od 2 do 31 maja b. r. pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego wielką wystawę lotniczą, która mieścić się będzie na terenie byłej kawiarni Łobzowianki w Alejach Ujazdowskich.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Z Wil. Tow. Cyklistów.** Zarząd Wil. Tow. Cykl. prosi członków T-wa w związku z obchodem święta 3 Maja i zawodami kolarskiemi o przybycie w dniu dzisiejszym o godz. 18-ej do lokalu Wil. Tow. Wiośl. Mickiewicza 15.

ROZNE.

— **Księga p. t. „Order Odrodzenia Polski“.** Prezydjum Rady Ministrów powierzyło Dyrekcji P. A. T. kolportaż księgi pod tytułem: „Order Odrodzenia Polski“ (3-ch lecie pierwszej kapituły 1921—24). Księga ta została ozdobnie wydana w ograniczonej liczbie egzemplarzy i zawiera między innemi ustawę i statut orderu, skład kapituły oraz spis obywateli Rzeczypospolitej odznaczonych tym orderem. Cena dla odznaczonych wynosi 9 zł. Zamawiać księgę można w biurze P. A. T. w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 50.

— **Zjazd Księgowych.** Termin Zjazdu Księgowych się zbliża.

Termin nadsyłania odpowiedzi na kwestjonarjusz zjazdowy już minął.

Kto się spóźnił, proszony jest o śpieszne nadesłanie odpowiedzi: Warszawa, Marszałkowska 74. Związek Księgowych w Polsce (dawn. Związek Buchalterów w Warszawie).

— **Podziękowanie.** Zarząd Komitetu „Chleb dzieciom“ składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom święconego w naturze dla dzieci z ochron, p. A. Kopciowi Delegatowi Prokuratorji Generalnej, szkołom Średnim i Powszechnym, właścicielom punktów zbiorowych oraz harcerzom 1-ej drużyny za łaskawą pomoc okazaną przy zbiórce święconego.

Na wileńskim bruku.

— **Oj, Wicuś, Wicuś, co z ciebie wyrośnie.** Pan Franciszek Pieślak z Szeptyckiego 18, posiadał jeszcze z „dawnych dobrych czasów“ 45 rub. rosyjskich w złocie, które przechowywał w domu jak relikwje.

Prócz złota, miał p. Pieślak jeszcze drugi „skarb“ w postaci 17 letniego terminatora Wicusia Wołczyńskiego, który niechcąc, aby złoto leżało bez użytku w kasie pryncypała, „ściągnął“ je i ulotnił się, jak kamfora.

Obecnie p. Pieślak niema ani złota, ani terminatora, ale zato przybył kłopot policji.

— **Esencji octowej** napiła się w celu samobójczym 22 letnia Jadwiga Plawgo, zam. przy ul. Wileńskiej 29.

Pogotowie przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

— **Podrzutka** dwutygodniowego płci męskiej znaleziono w bramie domu Nr. 38 przy ul. Piłsudskiego. Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Pożar** wybuchł w kuchni przy mieszkaniu Mojżesza Ajzensztadta, zam. przy ul. Wielkiej 14.

Wezwana straż ogniowa stłumiła pożar w przeciągu 30 minut.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta“ na Pohulance.** Jutro o godz. 4-ej po cenach najniższych przedstawienie popularne „Bajki“—komedji w 3 aktach Aleksandra Czaplickiego.

— **Przedstawienie robotnicze “Cyda“.** Jutro o godz. 8 ej wiecz. przedstawienie zakupione przez Zw. Zaw. Odegraną zostanie tragedja w 3 aktach Corneille'a—Wyspiańskiego „Cyd“, poprzedzona przemówieniem prof. Limanowskiego.

Pozostałe bilety po cenach najniższych od 15 gr. nabywać można w dzień przedstawienia od godz. 5 ej popoł. w kasie teatru.

— W poniedziałek 2 maja o godz. 8-ej wiecz. przedstawienie „Snu“ F. Kruszewskiej na cele Daru Narod. 3 maja P. M. S.

— We wtorek o godz. 4 ej popoł. w dniu Święta Narodowego, odbędzie się przedstawienie popularne „Snu“ Felicji Kruszewskiej po cenach najniższych, wieczorem zaś o godz. 8-ej „Mąż z grzeczności“ wesoła komedja w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

— **Pożegnalny występ G. Ginsburga.** Dziś o godz. 8-ej wiecz. wystąpi w Reducie po raz ostatni przed wyjazdem zagranicę, laureat międzynarodowego konkursu Chopina Grzegorz Ginsburg.

W programie: Chopin-Barcarolla i 12 etudes op. 25; Schubert—Liszt, Paganini—Liszt oraz Fr. Liszta—Fantazja na temat z op. „Don Juan“—Mozarta.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia“).** Dziś „Simona“ z p. M. Malanowicz-Niedzielską w roli tytułowej.

— W niedzielę o godz. 3 m. 30 pp. „W rajskim ogrodzie“.

— We wtorek dn. 3 go maja Teatr Polski daje dwa widowiska: o godz. 3 m. 30 popoł. „Damy i Huzary“, zaś o godz. 8 m. 15 wiecz. „Radziwiłł panie kochanku“.

— W poniedziałek komedja Gavaulta „Złota ciocia“.

— We środę „Nie trzeba się niczemu dziwić“ St. Kiedrzyńskiego.

Radjo.

SOBOTA 30 kwietnia

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Komunikat meteorologiczny.
15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny.
15.30. Odczyt dla maturzystów z działu „Literatura Polska“ p. t. „St. Wyspiański“ wygłosi p. Płoszewski.
16.45. Odczyt p. t. „Garibaldi — bohater Włoch“, wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski.
17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego i Bolesław Wojciechowski. Utwory: Verdiego, Rubinsteina, Czajkowskiego, Rimskij-Korsakow i in.
18.00. Komunikat meteorologiczny.
18.40. Rozmaitości.
19.00. Odczyt p. t. „Pan Tadeusz“ z cyklu „Twórczość Adama Mickiewicza“ wygłosi prof. Konrad Górski.
19.15. Transmisja z Poznania.

Program koncertów zagranicznych.

Rzym 422,6 m.

18.20. Koncert wokalno-muzyczny.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

19.00. „Falstaff“, opera komiczna Verdiego (transmisja z opery wiedeńskiej)

Berlin 494 m.

20.30. Koncert hiszpańskiej orkiestry mandolinistów.

Radjo na kolejach.

Ministerstwo Komunikacji przystępuje w tych dniach do montowania w Warszawie i we Lwowie radjowych stacyj odbiorczych i nadawczych na fale krótkie. Stacje te odznaczać się będą małemi wieżami a tanowemi i mało skomplikowaną aparaturą.

SPORT.

Zarząd sekcji wioślarskiej W. K. S. „Pogoń“

wzywa wszystkich członków o przybycie na przystań w niedzielę dn. 1 maja o godz. 12-ej w sprawach b. ważnych.

Z sądów.

Zabójca.

Piotr Cenrycki i Józef Chruzik byli strażnikami kolejowymi i zajmowali wspólne mieszkanie. Ten wspólny dom był dla obu nieszczęściem. Kłótnie i swary były u nich na porządku dziennym. Nie było dnia, któryby nie został zakłócony jakiemiś awanturami na tle mieszkaniowem.

Doszło do tego, że obaj nie rozmawiali ze sobą.

Aż w nocy z 31.XII 26 r. 1.I-27 roku usłyszano na dworcu 2 strzały karabinowe.

Jak się okazało później strzałami tymi został zabity Józef Chruzik.

Zabójcą był Piotr Cenrycki. Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych, odpowiadając z art. 453 k. k.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Jodziewicza, skazał go na 5 lat c. więzienia.

Głuchoniemy recydywista.

Boruch Szutkin jest kaleką od urodzenia. Jest głuchoniemym. Nie przeszkadza mu to jednak uprawiać złodziejski proceder.

W ciągu swego krótkiego, bo 26 letniego żywota zdążył już 4 razy zwiedzić Łukiszki.

Wczoraj odpowiadał on przed Sądem Okręgowym poraz 4-ty za kradzież.

Boruch Szutkin po wyjściu ostatnio z Łukiszek tego samego dnia ściągnął z przejeżdżającej furmanki worek z towarami kolonjalnemi i różne artykuły galanteryjne.

Został skazany na 2 lata domu poprawy. *Zdan.*

JACK LONDON.

MIK.

54)

„Naprzykład ten terjer“, Collins wskazał Mika, który stał o kilka stóp za nim i posępnie spoglądał na ruch na scenie. „Pies rasowy i dobrze wychowany, zatem do niczego. Nigdy jeszcze porządnie go nie wybiłem i nie uczynię tego. Byłaby to strata czasu. Gdybyś go zanadto gnębił rozpocznie z tobą walkę. Nie gnębić go—pozostanie taki jaki jest i nic się nie nauczy. Wyrzuciłbym go odrazu, gdyby nie pewność, że del Mar nie mógł się omylić. Biedny Harry wiedział, że ten pies ma jakąś specjalność, muszę tylko odkryć jaką mianowicie“.

„Ciekaw jestem, czy to nie pies do występów z lwami“, poddał myśl Charles.

„To ten rodzaj co nie lęka się lwa“, przyznał Collins. „Lecz jakie sztuki specjalnie mógłby pokazywać ze lwami? Wkładać głowę do ich pyska? Nigdy nie słyszałem, by pies to czynił, jednak to niezła myśl. Możemy spróbować. Pozatem próbowaliśmy już prawie wszystkiego“.

„Jest stary Hannibal“, rzekł Charles. „Brał do pyska głowę kobiety podczas występów trupy Sales-Sinker“.

„Hannibal robi się drażliwy“, odparł Collins. „Zwróciłem na niego uwagę i radbym się go pozbył. Każde zwierzę czasami wpada w szał, szczególnie dzikie zwierzęta. Wszak życie ich jest nienaturalne. A skoro dojdzie do szału—dowidzenia. Tracisz pieniądze włożone a jeśli nie znasz rzemiosła, możesz stracić i życie“.

Z łatwością mógł Mik być narażony na próbę z Hannibalem i stracić głowę w paszczy olbrzymiej bestji, gdyby los szczęśliwy nie pokierował inaczej. W chwilę później Collins słuchał raportu dozorcy lwów i tygrysów. Człowiek ten miał około lat czterdziestu, chociaż wyglądał na dwa razy więcej. Miał suchą zwiędłą twarz, długie pionowe zmarszczki zdawały się wyryte pazurami jakiejś bestji innej niż on sam.

„Stary Hannibal zaczyna szaleć“, był główny punkt jego raportu.

„Głupstwo“, rzekł Harris Collins. „Poprostu ty się starzejesz. Zaczyna nad tobą panować, nic więcej. Zaraz ci tego dowiodę. — Chodźcie za mną wszyscy. Skróćmy robotę o piętnaście minut, pokażę wam numer, jakiego nie widziano dotąd w żadnym cyrku. Wart byłby dziesięć tysięcy tygodniowo w każdym razie.. tylko, że nie da się często powtarzać. Stary Hannibal poskręcałby pazury jedynie z powodu zadraśniętych uczuć. — Chodźcie wszyscy! Piętnaście minut przerwy!

Mik podążył tuż za swym ostatnim i strasznym panem, otwierając wraz z nim pochód całego personelu i specjalistów tresowania zwierząt, którzy przybyli w odwiedziny do słynnego zakładu. Powszechnie wiadomem było, że Harris Collins skoro występował, czynił to tylko dla wybranych, dla śmietanki towarzyskiej świata zwierząt tresowanych.

Dozorca lwów i tygrysów, który poszarpał swe oblicze własnemi pazurami, jakie otrzymał od natury w darze zaprotestował widząc, że Collins zamierza wejść do klatki Hannibala; przygotowanie polegało na zaopatrzeniu się w kij od miotły.

Hannibal był stary, lecz uchodził za największego lwa, jaki przebywał w klatce i zębów dotąd nie stracił. Ciężkim krokiem przechadzał się wszerz i wzdłuż klatki, jak to czynią zwierzęta przebywające w niewoli, gdy niespodziewanie cała gromadka ludzi zjawiła się przed klatką. Nie zwracając na nich najmniejszej uwagi chodził w dalszym ciągu, obracając głowę to w jedną to w drugą stronę, zawracał powoli po dojściu do końca klatki, jak gdyby czynił to w pewnym określonym celu.

„Chodzi tak wciąż od dwóch dni“, szepnął dozorca. „Skoro tylko podejść bliżej, wyciąga łapę. Oto co ze mną zrobił“. Podniósł prawą rękę i ujrzano na rękawie koszuli krwawe paski, wskazujące miejsca, w których pazury dosięgły ciała. „I nie wchodziłem do środka. Uczynił to przez pręty klatki, jednym rzutem łapy, gdy zaczynałem czyścić klatkę. Gdyby chociaż ryczał, lub coś takiego. Nigdy ani dźwięku, tylko chodzi tam i napowrót.“

„Gdzie klucze?“ zapytał Collins. „Dobrze. Wpuść mię. Potem zamknij i zabierz klucz. Możesz go zgubić, zapomnieć, wyrzucić. Będę miał dosyć czasu, zanim go odnajdziesz, by mnie wypuścić“.

Harris Collins, postać niezbyt lekkiej wagi, który żył w ciągłym strachu, że matka jego dzieci podczas obiadu wyleje mu na głowę talerz gorącej zupy, wszedł do klatki w obecności krytycznie usposobionych widzów, pracowników swoich i gości swego zawodu, uzbrojony tylko w kij od miotły. Następnie zamknięto za nim drzwi i w chwili gdy wszedł, nie spuszczając spojrzenia z chodzącego wciąż Hannibala powtórzył rozkaz zamknięcia drzwi i zabrania klucza.

Lew przeszedł tam i napowrót ze sześć razy, nie racząc zwrócić uwagi na intruza. Gdy odwrócił się idąc w przeciwną stronę, Collins dał krok naprzód i stanął wprost niego, na ścieżce, którą kroczył. Hannibal za powrotem ujrzał przeszkodę na drodze, lecz nie wydał ryku. Giętkim ruchem, niemal jedwabistym uderzył napotkaną zaporę. Collins jednak wiedział zawczasu co lew zamierza uczynić i uderzył go pierwszy, kijem od miotły, w miękki nos. Hannibal cofnął się warcząc głucho, zadał nowy cios swą potężną łapą. Collins znów go uprzedził, silny cios w nozdrza zmusiły zwierzę do kroku wstecz.

„Musi opuścić głowę,—to dla niego najbezpieczniej“, szepnął pogromca niskim, wytężonym głosem. „Ach, chcesz? Masz zatem“.

Hannibal rozjuszony przysiadł do skoku i podniósł głowę. Następne uderzenie w nos zmusiło go schylić głowę aż do podłogi prawie, odskoczył warcząc gniewnie, z piersi i z gardła wyrywały się dzikie dźwięki.

„Uwaga“, rzekł Collins, idąc za lwem, uderzał go wciąż raz po raz, zmuszając do cofania w przyśpieszonym tempie.

„Człowiek jest panem, bo posiada głowę, która myśli“, mówił Collins; ta jego głowa winna opanować ciało, nic więcej, wówczas będzie mógł wyprzedzać myśl zwierzęcia i jego czyny. Uważajcie, jak zapanuję nad nim. Nie tak z nim trudno, jak mu się wydaje. Trzeba mu wybić z głowy myśl, którą właśnie powziął. Uczynię to kijem. Uwaga“.

Zmuszone do tego ciągłemi uderzeniami w nos zwierzę cofnęło się do końca klatki, opuszczając głowę ku ziemi.

„Teraz przycisnę go do ściany w tym kącie“.

Hannibal rycząc i plując, schylając głowę i usiłując krótkiemi rzutami łapy odepchnąć natrętny kij, cofnął się posłusznie aż do samego kąta, zgiął tylne łapy i starał się skurczyć całą swą postać, by uczynić ją jaknajmniejszą. Nos trzymał wciąż spuszczony, skok przeto był niemożliwy. Wtem powoli podniósł nozdrza i ziewnął leniwie. Nos podnosił się zwolna. Collins przewidział ziewnięcie, wyprzedzał bowiem myślą każdą myśl Hannibala — i zaniechał uderzenia.

„Mam go“, oznajmił Collins, głosem, w którym po raz pierwszy nie dał się słyszeć wysiłek. „Skoro lew ziewa podczas walki, wiadomo, że gniew nim nie miota. Jest rozsądny. Powinien być rozsądny, inaczej skakałby i rzucał się zamiast ziewać. Wie, że doznał porażki, i to ziewnięcie mówi poprostu: Poddaję się. Zostawcie mnie w spokoju. Boli mię nos. Chciałbym cię dostać w łapy, lecz nie mogę. Uczynię wszystko co zechcesz i będę nadzwyczaj potulny, tylko nie bij mego zbolałego nosa“.

„Lecz człowiek jest panem i nie tak łatwa z nim sprawa. Trzeba go nauczyć, że jest panem. Nie zaprzestawać skoro ulegnie. Niech połknie lekarstwo i poliże łyżkę. Niech ucałuje moją nogę, stojącą na jego karku, nogę, którą go wciskam w błoto. Niech ucałuje kij, którym go biłem. Uwaga“.

(D. c. n.).

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“ [illegible] Tow. Wyd. „Pogoń“. Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5 Redaktor w/z A. Faranowski